Rok XXXIII. Kraków, Poniedziałek 9 Lutego 1914 r. Nr 29.

NOWA REFORMA

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie.
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze.

Cena numeru 6 hal. — z przesyłką pocztową 8 hal.

Przedłużenie bezrobocia drukarskiego.

Zaskoczeni zostaliśmy niemiłą niespodzianką. Zatarg między właścicielami drukarń a pracownikami, mimo zapowiedzi, nie został dotychczas załagodzony, a toczące się w Wiedniu, z inicyatywy ministerstwa handlu, rokowania, **przeciągnęły się poza przewidziany termin 9 b. m.** — Jak z Wiednia donoszą jeszcze najbliższe dni wypełnić mają ostateczne pertraktacye, podobno głównie dotyczące cennika dla prasy codziennej.

Postawieni w przymusowem położeniu, uledz musimy, — niestety — tej „vis maior“ na której napięcie i kierunek, decydującego wpływu wywierać nie możemy. Prawdopodobnie więc **jeszcze przez ten tydzień dziennik nasz będziemy zmuszeni wydawać raz na dzień po południu,** w tych samych co dotychczas warunkach.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“

Reforma wyborcza gotowa.

Zbierająca się dzisiaj komisya dla reformy wyborczej zastanie już dzieło swoje we wszystkich szczegółach gotowem i starannie wykończonem. Zadanie to trudne wypełniły oba subkomitety — polityczny i geometryczny, — jako organa komisyi.

Po zawarciu ugody polsko-ruskiej w dniu 29 stycznia zdawało się, że wszystko dalsze stanowić już będzie tylko prostą formalność. Tymczasem zaraz po zebraniu się subkomitetów wyłoniły się nowe trudności i rychło spiętrzyły się na gładkiej już — jak zdawało się — drodze w sposób niebezpieczny. Rusini postawili szereg żądań: dokładne określenie liczby posłów ruskich w nowym Sejmie, ustalenie klucza do wyborów komisyj, przedewszystkiem zaś wykrojenie jednego ruskiego mandatu w miejskiej kuryi cenzusowej w samym Lwowie bez łączenia z nim w tym celu jakiegokolwiek innego okolicznego miasta.

To trzecie żądanie było najbardziej niebezpieczne. Rusini postawili je, powołując się na to, że przy zawieraniu ugody zastrzegli sobie zupełną swobodę w kreowaniu swoich okręgów wyborczych. Partye polskie, przedewszystkiem zaś centrum wystąpiły przeciw temu żądaniu. Centrum zagroziło nawet, że udaremni całą reformę, gdyby od tego swego postulatu Rusini odstąpić nie chcieli. Kwestya zaostrzyła się niezmiernie, wyrastając nagle do wysokości kwestyi „honoru,“ prestige'u i t. p. Klub ruski wystąpił z deklaracyą, w której w sposób niemal ultimatywny to swoje żądanie sformułował. Stronnictwa polskie postanowiły odpowiedzieć na nie solidarnie — odmownie przedewszystkiem dlatego, że w razie spełnienia żądania ruskiego, mandat ruski we Lwowie przypadałby na 16.000 mieszkańców, podczas gdy jeden mandat polski przypadałby tam na 21.000 mieszkańców.

Zanim jednak ogłoszono odpowiedź prezydyów stronnictw polskich, ułożono z Rusinami rokowania, które w piątek wieczorem dały pożądany rezultat. Ze strony polskiej poczyniono mianowicie następujące ustępstwa Rusinom: przyjęto ich żądanie co do stylizacyi paragr. 3 statutu krajowego z dokładnem wyszczególnieniem mandatów ruskich i paragr. 35 lit. a. co do klucza do wyboru komisyi sejmowych, wreszcie zaproponowano Rusinom, aby sami wybrali sobie jedno z miast lub miasteczek okolicznych, z pominięciem gmin podmiejskich, Zamarstynów lub Zniesienie, które miałyby być przyłączone do Lwowa dla stworzenia ruskiego okręgu wyborczego w kuryi cenzusowej.

Rusini propozycye te przyjęli i wybrali sobie, jako taki „appendix“ — Kulików, zamiast proponowanej w projekcie rządowym Żółkwi. Kulików liczy 3319 mieszkańców, w tem 2433 Rusinów, 352 Polaków i 1067 żydów. Wybór Kulikowa był bardzo sprytny ze strony Ukraińców, ponieważ miasteczko to jest jednem z najważniejszych gniazd moskalofilskich, które teraz przyłączone do wyborców ruskich m. Lwowa zostanie unieszkodliwione.

Stronnictwa polskie propozycyę ruską przyjęły, po czem ustalono definitywnie sporne brzmienie wymienionych wyżej paragrafów statutu krajowego.

Otóż paragraf 3. będzie brzmiał:

„Okręgi wyborcze, zestawione w dodatku tabelarycznym niniejszej ustawy, zawierają w klasie wielkiej posiadłości 44 mandatów dla wyborców narodowości polskiej i 1 mandat dla wyborców narodowości ruskiej; w klasie cenzusowej miejskiej 40 mandatów dla wyborców narodowości polskiej i 6 mandatów dla wyborców narodowości ruskiej; w klasie powszechnej miejskiej 9 mandatów dla wyborców narodowości polskiej i 3 mandaty dla wyborców narodowości ruskiej; w klasie gmin wiejskich 57 mandatów dla wyborców narodowości polskiej i 48 mandatów dla wyborców narodowości ruskiej.“

Jak widzimy, określono tu liczbę mandatów ruskich pośrednio przez wyszczególnienie liczby posłów, których wybierają w poszczególnych kuryach wyborcy ruscy. Nie można tego było uczynić bezpośrednio, przez wymienienie liczby posłów ruskich, ponieważ ustawa nie może wykluczać, że ruscy wyborcy wybiorą posła innej narodowości.

§ 35 lit. a) statutu kraj. w ustępie o wyborze komisyj sejmowych otrzymał następujący dodatek: „Komisye sejmowe będą wybierane wedle stosunku liczbowego członków Sejmu narodowości ruskiej do ogółu członków Sejmu. Bliższe postanowienia co do tego określi regulamin sejmowy.“ W regulaminie sejmowym zaś umieści się postanowienie, że posłowie ruscy wybierają członków komisyi wedle stosunku 27:2 proc., przyczem ułamki 0:5 nie będą się liczyły, ułamki zaś od 0:5 i wyżej liczyć się będą za całość. W ten sposób Rusini otrzymają w komisyach, liczących po 7 i 9 posłów dwóch członków, na 15 — czterech członków, na 30 — 8 członków.

Jeszcze co do techniki wyborów w wiejskich okręgach proporcyonalnych osiągnięto porozumienie w ten sposób, że w dotyczącym §-fie 43 rządowego projektu ordynacyi, usunięto obie zawarte tam alternatywy (40 i 30% wszystkich głosów albo po 33 proc. dla każdego) i ustalono, że wybranymi są ci kandydaci, którzy otrzymali największą liczbę głosów, które razem stanowią więcej niż 70% głosujących, a każdy z nich więcej, niż 30% wszystkich ważnie oddanych głosów.

Rozwiązawszy w ten sposób te pozostałe jeszcze kwestye sporne, oba subkomitety zakończyły swą pracę, a z nią i dzieło reformy wyborczej. **Komisya** dla niej potwierdzi tylko dzisiaj te postanowienia subkomitetu i uchwalili cały projekt. We czwartek zostanie on przedłożony pełnemu Sejmowi, który też natychmiast rozpocznie drugie czytanie i debatę szczegółową, która podobnie jak i dyskusya generalna długo nie potrwa, ponieważ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obie ograniczą się tylko do deklaracyi stronnictw, chyba, że ten lub ów poseł zechce na własną rękę prześlizgnąć się do nieśmiertelności i palnie sobie mówkę, aby także i jego nazwisko zostało w protokole sejmowym złączone z tak ważną reformą. W każdym razie jest nadzieja, że do soboty wieczora trzecie czytanie ustawy będzie ukończone i wielkie dzieło reformy konstytucyi krajowej stanie się faktem ostatecznie dokonanym.—

— Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy“ na 6-tej stronie.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

38. (Ciąg dalszy.)

Ale nic z tego wszystkiego, nic, nic. Po sprzeczkach, zazwyczaj wieczorem, gdy był w domu, toczonych, odchodził do swego pokoju, nie mając żadnego pretekstu do pogodzenia się, do przyciśnięcia ust do jej ręki, czego tak strasznie, tak obłąkanie pragnął! I zły był na siebie i męczył się i nadsłuchiwał, czy kroków jej zbliżających się nie posłyszy i z równem natężeniem myśli, z jakim oddawał się obliczaniu gwiaździstych dróg na niebie, usiłował wyszukać jakiś śmieszny, dziecinny pozór, aby wejść jeszcze do jej pokoju i ręce do niej wyciągnąć i powiedzieć to, co ciągle miał w sercu, gdy ustami mówił jej rzeczy przykre: Zośka, Zośka! przecież to wszystko dzieciństwo! Czemuż my się tak dręczymy? —

Odkrywał często nowe drogi gwiazd na niebie, ale takiego pozoru wynaleść nie umiał, więc nie mogąc się zdobyć na serdeczne słowo bez pozoru, uciekał z domu albo kładł się spać i budził się nazajutrz z bolesną i ciężką pamięcią tego co zaszło... A ona, gdy się rankiem spotkali, mówiła z nim tak jak zawsze uprzejmie, obojętnie, chłodno o sprawach codziennych, jakgdyby wszystko było w najzupełniejszym i naturalnym porządku.

A ludzie naokół — gdy ich spotykali razem, wesołych i uśmiechniętych, gdy patrzyli w słodkie, dobre oczy pani Zośki, gdy widzieli jej spokój i swobodę i jasność, którą ze siebie wypromieniować umiała, zazdrościli mu powszechnie wyjątkowo szczęśliwego domowego pożycia!

Oto zrobił ostatni, heroiczny wysiłek i wysłał żonę na kilka tygodni samą w świat, między ludzi, w okolice nadmorską, o tej porze najbardziej życiem tętniącą — w tej nadziei, że inną, więcej ożywioną powróci, gdy wśród tych wszystkich zabaw i wspaniałości zatęskni do domu i dziecka, może i do niego... Czekał od niej dobrego słowa, wyrazu cieplejszego, czegoś zresztą niespodziewanego, czego nie umiał nazwać sam.

I oto co miał od niej: dwa czy trzy listy krótkie, pobieżne i przykre i wkońcu tę kartkę, leżącą teraz przed nim na biurku, w której niby łagodnie a przecież brutalnie odtrącała jego towarzystwo, z którem się — może zbyt pospiesznie? — zaofiarował, zatęskniwszy za nią wpierw, niż ona za nim, i więcej, niźli się sam spodziewał. —

Ten łańcuch myśli jego, codziennie od nowa aż do tego punktu snuty, urywał się tutaj na jakimś posępnym i niezmiernym ciężarze. Koniec. Dalej nie może być już nic. Nigdy nie będzie inaczej. Trzeba prowadzić nadal życie dotychczasowe, z pozornym swobodnym, szczęśliwym uśmiechem na twarzy i jeno nie okazać, nie okazać, na miły Bóg! że to tak strasznie boli!

Stawał przed tym wynikiem myślenia swojego jak przed żelazną ścianą i szukał jeno miejsca, gdzieby się na niej wygodniej oprzeć czołem, wiedząc, że nie pójdzie już dalej i stąd się nie odwróci, lecz zostać tak musi na zawsze, na zawsze!

Za ból jednak swój, za to, co — słusznie czy niesłusznie — jako krzywdę swą odczuwał i rozumiał, wzbierał w duszy tępą nienawiścią do tej ukochanej nad wszystko kobiety i tak ślepą, że nie umiałby się już dopatrzeć co było własną jego winą w tem wszystkiem, co się stało, a co losu przypadkiem, a co wreszcie jej rzeczywistem zawinieniem...

(C. d.

Przedłużenie bezrobocia drukarskiego.

(Tel.: Biura Koresp.)

Wiedeń. Podjęcie pracy w przemyśle drukarskim, (które miało nastąpić dnia 9 b. m.) **dozna zwłoki po koniec bieżącego tygodnia,** ponieważ rokowania w wielkiej komisyi taryfowej nie zostały jeszcze ukończone.

Sytuacya w sprawie reformy wyborczej.

Dzienniki lwowskie donoszą pod datą 8. b. m.: Subkomitety, obradujące pod przewodnictwem dra. Głąbińskiego nad reformą wyborczą, zakończyły w sobotę wieczorem swe obrady. Była godzina 8, kiedy członkowie obu subkomitetów zaczęli już opuszczać salę Unii Lubelskiej. Subkomitety oba obradowały od g. 11 rano do g. 1 i od g. 4 do g. 8 wieczorem. Po obszernej dyskusyi i ostrych starciach udało się nakoniec dojść do porozumienia i do zgodnego nastroju wszystkich członków subkomitetu. Największą dyskusyę wywołała konfiguracya okręgów wyborczych. Sporo też czasu poświęcono systemowi głosowania w kuryi cenzusowej miejskiej, ażeby w dołączonych do miast miejscowościach zastosować jednolity cenzus uprawnionych do głosowania; żądanie lewicy, ażeby w dołączonych do miast miejscowościach zastosować jednolity c e n z u s nie zostało zaakceptowane. Pamiętne posiedzenie subkomitetu zakończyło się krótkiem przemówieniem przewodniczącego dra Głąbińskiego, który wyraził zadowolenie z ostatecznego załatwienia prac subkomitetu, oraz życzeniem, aby zgodny i pojednawczy nastrój, jaki w tej sprawie zapanował, objawił się także w uchwałach pełnej komisyi i Sejmu.

W tym samym duchu przemówił następnie p. namiestnik Korytowski, który dziękował członkom i przewodniczącemu za owocną pracę,poczem przewodniczący klubu ruskiego K. Lewicki złożył serdeczne podziękowanie drowi Głąbińskiemu za jego wytężoną działalność, za jego sprawiedliwe i objektywne przewodnictwo. W nastroju pogodnym zakończono tem obrady.

Wczoraj w namiestnictwie odbyła się wspólna konferencya pp. Głąbińskiego i Niezabitowskiego z reprezentantami rządu w celu ostatecznej stylizacyi uchwalonych poprawek w statucie i ordynacyi wyborczej.

Na dziś rano zostały zwołane posiedzenia klubów: Związku autonomistów, lewicy i centrum i klubu ruskiego w celu ratyfikacyi powziętych na subkomitetach uchwał. Na godzinę 4 po południu zwołano dzisiaj posiedzenie **komisyi reformy wyborczej.** Przypuszczają powszechnie, iż komisya zdoła przez wtorek załatwić przedłożenie, któreby już we środę zostało rozdane posłom. **Posiedzenie Sejmu ma się odbyć we czwartek lub piątek.**

W „Nowem Słowie", popularnym dzienniku ruskim, podpisywanym przez posła dra Cegielskiego, a wydawanem przez wybitnego kanonika kapituły ruskiej we Lwowie, znajduje się znamienny artykuł p. t. „Naród bez stolicy", omawiający sprawę **mandatu ruskiego ze Lwowa.** Artykuł nazywa stanowisko parlamentarnej komisyi ruskiej „aktem narodowego upokorzenia" i atakuje zarówno organizacye ruskie we Lwowie, jak i narodowy komitet za zlekceważenie tej sprawy. W artykule tym czytamy:

„Wskutek zastrzeżenia niektórych członków komisyi parlamentarnej zwołano na poniedziałek posiedzenie klubu. Ma on jeszcze sprawę rozważyć. Niechajże się zastanowi dobrze nad jej doniosłością. — W końcu jeszcze jedna uwaga. Panowie Polacy chcieli, żeby reforma była aktem obopólnej zgody. Po incydencie ze Lwowem będzie ona aktem butnej przemocy. Naród ukraiński może jedynie mieć poczucie zadanej mu ciężkiej krzywdy i upokorzenia. Czy to wróży dobrze na przyszłość, niech strona polska rozważy!"

Organizacya zwolenników Stapińskiego.

Jak już poprzednio donieśliśmy, odbyło się w Krakowie zgromadzenie „Związku ludowców". W zgromadzeniu wzięli udział zwolennicy posła Stapińskiego, skupiający się pod sztandarem „Przyjaciela Ludu". Po przeprowadzeniu dyskusyi politycznej i powzięciu szeregu rezolucyi, skierowanych przeciw ludowcom z Koła polskiego wybrano wydział. **Prezesem został wybrany p. Stapiński, wiceprezesem Kubik, Bomba i Tepar (nauczyciel), sekretarzami Wąsowicz i Padło, kasyerem Cholewicki, bibliotekarzem dr. Przybyło. Do komisyi rewizyjnej weszli: Budzyn, Szczepański i były poseł Wójcik.**

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości, że p. Stapiński swój udział w krakowskim „Kuryerze Illustrowanym" na który, w swoim czasie otrzymał pieniądze z funduszu dyspozycyjnego od br. Stürgkha, przelał na własność Kraj. Związku ludowego i poruczył wydziałowi administrowanie tym udziałem. Dalej przyjęto do wiadomości, że p. Stapiński pretensye stronnictwa do Galic. Banku ludowego we Lwowie, przelał również na krajowy Związek ludowców.

Pożyczka galicyjska.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi, że ostatnia krajowa pożyczka galicyjska miała znaczne powodzenie. Mimo, że z powodu obstrukcyi czeskiej, parlament nie uchwalił dla tej pożyczki bezpieczeństwa pupilarnego, konsorcyum, składające się z Laenderbanku i jednego z banków w Frankfurcie, zdołało większość akcyi ulokować. Akcye, które konsorcyum nabyło po kursie 84, ulokowano dotąd po kursie 90%.

W sprawie rokowań czesko-niemieckich.

Praga. Odbyło się pełne zgromadzenie posłów niemieckich do Rady państwa i byłych posłów niemieckich do Sejmu czeskiego. Przyjęto wniosek w sprawie zwołania kongresu niemieckiego.

Poseł Pacher przemawiał za tem, aby zebranie aprobowało stanowisko posłów niemieckich podczas rokowań ugodowych.

Wniosek Bernardina, opiewający, że na podstawie propozycyj rządowych nie można się wdać w rokowania, odrzucono.

Przyjęto wniosek Haerdtla opiewający, że na czele rokowań ugodowych ma być postawioną sprawa narodowego rozgraniczenia, oraz że posłom ma być zastrzeżone stawianie samodzielnych uchwał i propozycyj w sprawie podstawy rokowań, jakie się będą toczyć w tej mierze, że sprawa uregulowania języka przy władzach państwowych w kraju ma stanowić przedmiot osobnych rokowań. Liczbę przedstawicieli niemieckich w rokowaniach ugodowych, ustalono na 15.

Wiedeń. W Pradze odbyły się wczoraj konferencye posłów czeskich i niemieckich w sprawie ugody. Wnioski, jakie postawiono na konferencyi niemieckiej ze strony ratiykalnej, aby w konferencyach ugodowych nie brać udziału, zostały odrzucone. Radykali czescy uchwalili natomiast brać udział w konferencyach, które zatem w najbliższym czasie się rozpoczną. Mimo to wątpią, czy przy obecnem usposobieniu, panującem w obu obozach, porozumienie da się osiągnąć.

Ustąpienie Kokowcewa.

Paryski dziennik półurzędowy „Temps" przyniósł wiadomość, którą potwierdzają dzisiaj źródła petersburskie, że prezydent gabinetu rosyjskiego K o k o w c e w ma ustąpić. Podano już nawet, że w dniu 20 b.m., ma nastąpić ogłoszenie jego dymisyi. Dzień ów miał wybrać sam Kokowcew jako dzień 40-tej rocznicy swojego wstąpienia do służby państwowej.

Ustąpienie Kokowcewa, jak zapewniają źródła dobrze poinformowane, zostało już dawno postanowione, a przyspieszyła je tylko porażka, którą Kokowcew poniósł w Radzie państwa w s p r a w i e p o l s k i e j. Nie bez wpływu pozostały również napaści Wittego na Kokowcewa podczas obrad Rady państwa nad reformą ustawy o monopolu wódczanym. Wreszcie wspomnieć należy o scysyach między Kokowcewem a ministrem kolei żelaznych na tle pożyczek, które mają być zaciagnięte w Paryżu na budowę kolei.

W związku z ustąpieniem Kokowcewa zajdą zmiany w składzie gabinetu rosyjskiego. I tak stanowisko prezydenta gabinetu nie będzie już na przyszłość obsadzane. Najstarszy z ministrów będzie przewodniczyć naradom gabinetowym. Obecnie kontrolor państwowy C h a r i t o n o w jest takim ministrem.

Tekę skarbu ma objąć minister kolei R u c h ł o w, albo towarzysz ministra handlu, B a r k.

Paryskie koła dyplomatyczne sądzą, że Kokowcew przyjdzie do Paryża jako ambasador na miejsce Izwolskiego, który przeniesie się bądź do Rzymu bądź do Londynu.

Zjazd Wilhelma II. z Wiktorem Emanuelem.

Telegramy.

Berlin. W sprawie planowanego zjazdu cesarza Wilhelma II. z królem Wiktorem Emanuelem w Rzymie, dowiaduje się „Voss. Ztg.", że Wilhelm II. będzie przez swego sprzymierzeńca w Rzymie oficyalnie przyjmowany. Z Rzymu uda się następnie władca Niemiec do Neapolu, a stamtąd jachtem cesarskim „Hohenzollern", do Korfu.

Wstąpienie na tron ks. Wieda.

(Telegram.)

Berlin. Ks. Wied przyjmie 16 b. m. deputacyę albańską, która oficyalnie ofiaruje mu koronę albańską. Następnie dopiero ks. Wied uda się do Rzymu i Wiednia, a z końcem miesiąca dopiero oczekiwany jest w Albanii. Oficyalne przyjęcie tronu albańskiego będzie przedtem zakomunikowane londyńskim ambasadorom mocarstw, którzy zanotyfikują to swoim mocarstwom, poczem w Londynie opublikowane będzie oficyalnie wstąpienie ks. Wieda na tron.

Berlin. Ks. Wied odjechał do Rzymu, skąd uda je się dnia 11-tego b. m. do Wiednia. Ks. Wied powróci dnia 15 b. m. do Berlina.

Wiedeń. Ks. Wied wyjeżdża dzisiaj do Rzymu.

Rzym. (Wat) Prasa włoska wita ks. Wieda bardzo sympatycznie i zapowiada, że odbędzie on w Rzymie konferencyę z ministrem spraw zagranicznych San Giulianem. Obecnie toczą się rokowania w sprawie przyjęcia ks. Wieda przez króla włoskiego. W razie, gdyby król włoski przyjął ks. Wieda, w takim razie będzie on przyjęty także przez cesarza Franciszka Józefa i przez papieża.

Mocarstwa wobec Albanii.

Rzym. Agencya Stefaniego zaprzecza wiadomościom dzienników, jakoby wkrótce miały odejść oddziały wojska włoskiego przeznaczone do Albanii.

Gwardya księcia Albanii.

Durazzo. Dla księcia Albanii zaczęto organizować gwardyę przyboczną, która na razie ma się składać z 200 ludzi. Będą oni wybrani z wszystkich dystryktów księstwa po 50 ludzi, a mianowicie z Malisyi djakowskiej i dibrańskiej, z Albanii środkowej i Albanii południowej. Ćwiczenia wojskowe gwardyi wkrótce się rozpoczną.

Kierujące koła albańskie pragną okazać, że dążą do modernizacyi Albanii. Niedawno rozpoczęto usuwać w porcie baraki sanitarne i domy straży wojskowej, ażeby przed pałacem księcia utworzyć piękny plac.

Z Bałkanów.

Ateny. Wbrew pokojowym oświadczeniom, uczynionym przez tureckiego ambasadora w Paryżu, widocznie celem poparcia sprawy pożyczki i osłabienia tonu noty, jaką wkrótce mają państwa wystosować do Turcyi, oświadczył tutejszy poseł turecki wobec redaktora dziennika „Embros", że Turcya uczyni wszystko, aby **odzyskać wyspy Chios i Mitylene,** jeżeli się jej to nie uda, będzie uciskać Greków, mieszkających na wybrzeżu Małej Azyi.

Austrya i Bułgarya.

Zofia. Organ Genadjewa „Wecz. Posta", broniący polityki przyjaznej dla Austryi, donosi, że jeżeli Bułgarya nie została ostatecznie upokorzona, ma to do zawdzięczenia osobistej interwencyi cesarza Franciszka Józefa, który zwrócił się w tej sprawie telegraficznie wprost do króla rumuńskiego.

Demonstracye przeciw Danewowi.

Sofia. Na zgromadzeniu, na którem miał przemawiać D a n e w, przyszło do krzykliwych scen. Wołano: „Precz ze zdrajcą"! Musiała wkroczyć policya. Wreszcie mógł zabrać głos Danew, który przemawiał godzinę.

Paryż. Korespondent „Matina" w Sofii upoważniony jest przez ministra wojny do oświadczenia, że wszystkie pogłoski o zamiarach wojennych Bułgaryi, o zbrojeniach i powoływaniu rezerwistów w Bułgaryi, są nieprawdziwe.

Mocarstwa wobec Turcyi i Grecyi.

Rzym. Przedstawiciele Włoch w Konstantynopolu i Atenach otrzymali polecenie zakomunikowania rządom tureckiemu i greckiemu decyzyi mocarstw, gdy tylko przedstawiciele innych państw otrzymają podobne wskazówki.

Reformy w armii tureckiej.

Konstantynopol. Oficyalny dziennik marynarki tureckiej donosi o spensyonowaniu 56 oficerów marynarki, w tem dwóch wiceadmirałów i jednego kontradmirała.

Rewolucya wojskowa przeciwko Huercie.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Nowego Jorku: W Meksyku panuje wielkie wzburzenie. **Pałac narodowy został obsadzony przez 2000 żołnierzy.** Na dachach sąsiednich domów **ustawiono karabiny maszynowe.** Spodziewane są ciężkie walki. Feliks Diaz zamierza zorganizować rewolucyę wojskową przeciwko Huercie.

Meksyk. Tajna policya aresztowała pewną liczbę kupców i pomocników handlowych, którzy mieli należeć do spisku przeciw rządowi. Policya twierdzi, że znalazła u aresztowanych materyał obciążający. By-

ły minister sprawiedliwości Estanel, którego uwięziono dnia 3 b.m., został wypuszczony na wolność.

Nowy York. (Wat) Z Meksyku donoszą: Na przedmieściu Gwadelupy wybuchły rozruchy. W San Jago zbuntowali się więźniowie. W Meksyku wykryto nowy spisek przeciw Huercie, z powodu czego zaalarmowano całą załogę, która strzeże pałacu.

W Tampico wybuchły również rozruchy, w których wzięli górę rewolucyoniści. **Banda rozbójników zapaliła w pobliżu Tampico las, przez który przejeżdżał właśnie pociąg. Spłonął cały las, a razem z nim pociąg.** W ogniu zginęło wiele osób, w tem kilkunastu obywateli Stanów Zjednoczonych

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Rokowania z przedsiębiorstwami okrętowemi.

Wiedeń. W ministerstwie handlu rozpoczęły się wczoraj konferencye z zastępcami Norddeutscher Lloydu, Hamburg—Amerika Line i Austro—Amerykany.

Pomnik Schuhmeiera.

Wiedeń. Na cmentarzu w dzielnicy Ottakring odsłonięto wczoraj pomnik na grobie posła Schuhmeiera. Obecną była rodzina, przedstawiciele licznych organizacyj, posłowie socyalno-demokratyczni do parlamentu. Poseł Ellenbogen wygłosił mowę. Imieniem robotników dzielnicy Ottakring przemawiał poseł Sewer, zaś imieniem rodziny i przyjaciół dr. Ohrenstein.

Walka z bandytą.

Wiedeń. W drugiej dzielnicy przy Grosse Schiffgasse policya usiłowała ująć bandytę, który w pewnym domu dokonał licznych kradzieży. Bandyta, gdy go wreszcie wykryto, uciekł przed pościgiem na dach jednego z domów i ostrzeliwał z rewolweru policyantów, którzy go ścigali. Wreszcie kilku policyantom udało się dostać się na dach i ująć bandytę, który bronił się sztyletem i poranił kilku policyantów. Okazało się, że jest to niejaki Leon Prasławski, pochodzący z Rosyi.

Języki urzędowe w Istryi.

Grac. „Grazer Tagespost" donosi z Tryestu, że na żądanie posłów słowiańskich wprowadzono w Istryi i na całem Pobrzeżu stampilie urzędowe w czterech językach. Dotąd stampilie te były w dwóch językach: włoskim i niemieckim, obecnie dodano języki: słoweński i chorwacki.

Aresztowanie oficera za szpiegostwo.

Petersburg. Sąd wojenny skazał porucznika Jakowlewa za zdradę tajemnic wojskowych na rzecz obcego mocarstwa na **cztery lata robót przymusowych.**

Wolność prasy w Rosyi.

Petersburg. Komisya Dumy radziła w obecności ministra sprawiedliwości i szefa naczelnego zarządu nad postawieniami ustawy prasowej, przyczem osłabiono istotnie proponowane przez rząd zarządzenia represyjne. Szef zarządu prasowego oświadczył, że gdyby uchwała komisyi miała się stać ustawą, to sądy pozbawioneby zostały środków wystąpienia przeciw prasie i musianoby się, jak dotychczas, uciekać do zarządzeń administracyjnych.

Nowy rekord.

Monachium. (Wat) Lotnik alzacki, Ingold, zdobył nowy **rekord światowy** w lotnictwie co do czasu, utrzymując się w powietrzu przez 16 godzin 20 minut. Ingold przebył w tym czasie przestrzeń 1700 kilometrów.

Medyolan. Austryackie władze graniczne aresztowały włoskiego porucznika Treutę, podejrzanego o szpiegostwo. Bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Berlin. „Voss. Zgt." donosi, że cesarz Wilhelm w czasie podróży do Korfu zatrzyma się w Rzymie, aby odwiedzić króla Wiktora Emanuela.

Paryż. (Wat) Zmarł tu w 68 roku życia były sekretarz stanu dla Sztuk Pięknych Turquette. Turquette był jednym z największych wrogów niemczyzny.

Londyn. Z Kairu donoszą: Za sekretarzem konsulatu austro-węgierskiego, Tapperem, który uciekł, wysłany został list gończy. Tapper zdefraudował większe kwoty pieniężne w niemieckiej kolei wschodniej.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków 9. lutego.

Na cele Reduty prasy nadesłali na ręce komitetu: delegat namiestnictwa Dr. Fedorowicz 50 K, Janowie Arnołowiczowie 40 K, poseł Męciński 20 K, poseł Łazarski 10 K, szef sekcyi Dr. Kazimierz Gałecki z Wiednia 20 K, architekt Herman Gutman 40 K, dyrektor Dr. Tadeusz Federowicz 15 K, Stanisław Stanisławski 10 K, dyrektor Gołąmb z Wadowic 10 K; zaproszone na gospodynie Reduty panie: Sam. Tillesowa 20 K, Aleksandra Rutowska 30 K, Karolowa Krzyżanowska 15 K.

Nowe kliniki Uniw. Jag. Projekt na budowę kliniki położniczo-ginekologicznej prof. dra Rosnera, wypracowany przez oddział techniczny krakowskiego starostwa, przedłożono już Namiestnictwu do zatwierdzenia. Obecnie wymieniony oddział opracowuje projekty na budowę kliniki dermatologicznej prof. dra Pieniążka. Kliniki staną na gruntach obok ogrodu Botanicznego, nabytych przez rząd, a dawniej należących do pp. Wilkoszewskich. Spodziewać się należy, że budowa klinik rozpocznie się z wiosną i da zarobek potrzebującej zarobku ludności. Koszta budowy wyniosą 2½ miliona koron.

Oświetlenie elektryczne śródmieścia. Nadeszły już lampy do elektrycznego oświetlania śródmieścia i w tych dniach umieszczone będą na słupach. Są to lampy żarowe, tak zwane „wysoko-świecowe", o sile 200, 1000 i 2000 świec. Najsilniejsze lampy znajdą się w śródmieściu.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę, d. 11 lutego 1914 w domu Towarzystwa o godz. 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym 1.) Dr. Nowaczyński: demonstracye chorych; 2.) Prym. Dr. Stahr, delegat Związku krajowego lekarzy: Uwagi o uspołecznionej pomocy lekarskiej.

Teatr ludowy w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiej komisyi teatralnej, na którem omawiano szczegółowo warunki, pod jakimi magistrat ma udzielić zezwolenia syndykatowi dziennikarzy krakowskich na prowadzenie teatru ludowego w czasie od 1 marca do 31 sierpnia b. r.

Z sali sądowej. (O zbrodnię rabunku). Dzisiaj rano rozpoczęła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciwko Józefowi Jamrozowi, Władysławowi Halembie, Ignacemu Kolasie oraz Annie Godyniowej, zamieszkałym w Trzebini, oskarżonym o zbrodnię rabunku. Dnia 31. maja b. r. napadli oskarżeni, na drodze między Siersza a Galmanami, na urzędnika zakładów górniczych w Sierszy, Leona Śliwińskiego, wiozącego pieniądze na wypłatę dla robotników, ubezwładnili go i zrabowali mu skrzynkę z gotówką 6372 Kor 72 hal, i zbiegli.

Żandarmerya zarządziła wkrótce pościg i znalazła w lesie gotówkę porzuconą w kwocie 1645 kor 67 hal. oraz nóż, metrykę rosyjską i podartą fotografię. Stwierdzono, że przedmioty te należały do Jamroza, mieszkającego u Godyniowej w Trzebini i na tej podstawie Jamroza aresztowano. Aresztowany przyznał się do wszystkiego i wydał wspólników. Godyniowa ukryła w swem mieszkaniu część zrabowanych pieniędzy.

Jamróz, Halemba i Kolasa pochodzą z Królestwa Polskiego. Rozprawie przewodniczy radca Olszewski, bronią adwokaci Dr. Szalay, Dr. Groeger i Dr. Heski.

Śmiertelny wypadek na dworcu. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj popołudniu o g. 3'30 na głównym dworcu zdarzył się wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Robotnik sekcyjny Józef Klos, zamieszkały w Rudnikach, wskoczył w głównej hali na stopień pociągu, który odchodzi do Mościsk o godz. 3'45, a szybował, przechodząc przez halę, gdzie stanie. W skoku stracił Klos jednak równowagę i padł pod stopień koła pociągu, które zdruzgotały mu udo i miednicę, tak, że skutkiem krwotoku zmarł w chwilę później.

Warszawa, 8. lutego.

(Krwawy napad na kasyera. — Zbrodnia pod Rembertowem.)

— W sobotę popołudniu płatnik firmy budowlanej „Rogojski, Horn et Rupcewicz" niosący w torbie kwotę 1401 rb na wypłatę robotników, napadnięty został na ulicy Kopernika przez 4 drabów, którzy mu torbę z pieniędzmi odebrali, a jego samego kolbą braunínga skaleczyli w głowę.

— We wsi Miłosna pod Rembertowem sześciu bandytów napadło na chałupę małżonków Rozbickich i w okrutny sposób ich zamordowało. Mieszkanie było splądrowane. Jak się okazało, bandyci prowadzeni byli w błąd przez swych informatorów, że Rozbiccy podnieśli jakiś kapitał ze sprzedaży parcel. Tymczasem znaleźli przy rabunku tylko 2 rb.

Ostatnie telegramy.

Hr. Stürgkh u cesarza

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stuergkh był wczoraj na osobnem, długiem prywatne posłuchaniu u cesarza w Schoenbrunnie.

Konieczność ugody czesko-niemieckiej.

Młody Bolesław. Na zgromadzeniu Młodoczechów wygłosił poseł Kramarz mowę, w której stanowczo oświadczył się za koniecznością ugody czesko—niemieckiej. Mowca podkreślił, że jest nieprawdą, jakoby gabinet hr. Stuergkha był wrogim dla Czechów.

Strajk drukarski.

Wiedeń. Pisma poniedziałkowe donoszą z Jiczyna w Czechach: Wczoraj rano strajkujący zecerzy napadli na agenta Kailinga, który sprowadzał zecerów z Niemiec. **Kailing strzelił z browninga i zranił** ciężko maszynistę Schlingera. Kailinga aresztowano.

Zarządzenia wojskowe w Rosyi.

Petersburg. Rozkaz carski zarządza, aby w całem państwie, z wyjątkiem obszaru Nadwiślańskiego, osoby należące do pierwszego powołania obrony krajowej, które podczas powołania do służby w latach 1911 i 1913 zostały przydzielone bezpośrednio do obrony krajowej, **wezwano w roku bieżącym na czterotygodniowe ćwiczenia.**

Pod patronatem Rosyi.

Wiedeń. „Revue" omawia w artykule wstępnym konferencye ptersburskie i oświadcza:

Wprawdzie nie ma powodu do przypuszczania, jakoby nowa federacya bałkańska już przyszła do skutku, **należy się jednak na wszelki wypadek z tem liczyć, że prędzej, czy później może przyjść do porozumienia bałkańskiego pod patronatem Rosyi.**

Wobec tego Austro-Węgry muszą już zawczasu stosownie urządzić swoją politykę.

Petersburg. W obecności posłów bułgarskiego i serbskiego oraz przedstawicieli świata kupieckiego i przemysłowego odbyło się wczoraj uroczyste **otwarcie sekcyi bałkańskiej rosyjskiej Izby eksportowej.**

Bez ambasadora.

Wiedeń. „Montags Revue" donosi:

W kołach politycznych zwraca ogólną uwagę fakt, że nowy ambasador austryacki w Petersburgu, hr. Szapary, w tak ważnej chwili, gdy w Petersburgu odbywają się konferencye polityków bałkańskich, dotyczące bezwątpienia także monarchii austro-węgierskiej, **nie bawi w Petersburgu.** „MontagsRevue" oświadcza, że przyczyną nieobecności hr. Szaparego jest choroba jego córki, która bawi w Budapeszcie.

Turcya i Bułgarya.

Konstantynopol. Minister wojny Enver pasza udał się wczoraj do Adryanopola, gdzie ma się spotkać z bułgarskim premierem Radosławowem.

Poseł serbski w Bułgaryi.

Belgrad. Mianowany świeżo poseł bułgarski w Belgradzie Czapraszikow przybył tu.

Ks. Wied.

Wiedń. Jak się „N. W. Tagblatt" dowiaduje, ks. Wied oświadczył przed wyjazdem oficyalnie zastępcom mocarstw, **że przyjmuje tron albański.** Takie samo oświadczenie przesłał ks. Wied międzynarodowej komisyi kontrolnej w Albanii.

Ks. Wied, który jak wiadomo, wyjechał do Rzymu, 13 b. m. **przybędzie do Wiednia** i będzie przyjęty na posłuchaniu przez cesarza. Potwierdza się wiadomość, że ks. Wied otrzymał od banków włoskich i austryackich 10 milionów franków zaliczki na poczet zaliczki, zagwarantowanej przez mocarstwa.

Katastrofa wodociągowa.

Moskwa. Wodociąg miejski został w dwóch miejscach przerwany. Przeszło 160.000 hektolitrów wody zalało wszystkie okoliczne ulice. **Jeden dwupiętrowy dom zawalił się.** Miasto pozbawione jest wody.

Krwawe zgromadzenie.

Barcelona. Przy końcu zgromadzenia zwołanego przez zwolenników Maury, **dano 12 strzałów rewolwerowych. Od strzałów zginęła jedna osoba.**

Nowy prezydent Meksyku.

Berlin. Z Meksyku donoszą, że generał powstańczy Villa ogłosił się **prezydentem republiki meksykańskiej.**

Reforma wyborcza.

(Telefonem.)

Lwów. Dzisiaj odbywają się posiedzenia pełnego klubu ukraińskiego, komisyi parlamentarnej klubu centrum, klubu Związku narodowo-ludowego, i ludowców.

Na posiedzeniu Narodnej Rady partyi ukraińskiej **akceptowano stanowisko klubu w sprawie mandatu Lwów-Kulików.** Na dzisiejszem posiedzeniu pełnego klubu ukraińskiego sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona. **Posiedzenie klubu zapowiada się burzliwie,** ze względu na opozycyę niektórych członków.

Lwów. Dzisiaj popołudniu odbędzie się posiedzenie komisyi reformy wyborczej.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek.

Akcya budowlana w Galicyi.

Wiedeń. W sobotę dnia 7. b. m. odbyła się w prezydyum rady ministrów konferencya w sprawie **akcyi budowlanej w Galicyi** celem przyspieszenia **budowli publicznych,** aby dać pracę ludności dotkniętej klęską zeszłoroczną.

Konferencya odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stuergkha przy współudziale interesowanych ministrów, kierownika ministerstwa dla Galicyi i dotyczących referentów.

Akcya ratunkowa dla miast.

W sprawie posiedzenia prezydyum Koła polskiego, kóre odbyło się we Lwowie w piątek d. 6 bm., otrzymujemy z autentycznego źródła następujące wyjaśnienia:

W sprawie akcyi budowlanej w miastach p. namiestnik na podstawie memoryału posłów miejskich przedstawił wnioski rządowi centralnemu. W sprawie tej odbędzie się konferencya miedzyministeryalna w najbliższych dniach i ustali cały program akcyi budowlanej. Rząd przeznaczył bonifikacyę 2.5 proc. od 20 milionów koron na zapomogi, udzielane za pośrednictwem Banku krajowego tak średniej własności, jak rękodzielnikom i włościaństwu. Pożyczki te zapomogowe udzielane będą za pośrednictwem Związku ziemian i Wzajemnego kredytu dla średniej własności, centralnej kasy dla włościan, Patronatu dla rękodzielników, »Sojuzu« dla ruskich spółek. Projektowany jest także współudział kas oszczędności miejskich i powiatowych. Co się tyczy pomocy kredytowej dla miast, to rząd gotów jest przyznać dla pożyczek komunalnych, przeznaczonych na roboty publiczne, dające zarobek ludności, dotkniętej przesileniem gospodarczem, bonifikacyę procentową wysokości 2 proc. Rzeczą jest zarządów miejskich pożyczki takie zgłosić do namiestnictwa.

Demonstracye syonistyczne we Lwowie.

Dzienniki lwowskie donoszą pod datą d. 7 b. m.: Wczoraj rozeszła się po mieście pogłoska, że mimo zabronienia przez policyę, syoniści urządzają odczyt Sokołowa w domu przy ul. Krakowskiej l. 12. Na wieść tę zebrała się liczne młodzież akademicka pod pomnikiem i po omówieniu sprawy, ruszyła w ulicę Krakowską, gdzie mieści się jedno z żydowskich towarzystw. Gdy młodzież polska weszła do domu pod l. 12, wyszedł naprzeciw niej jeden z członków zarządu towarzystwa i zapewnił, że odczytu Sokołowa nie będzie. Po tem zapewnieniu kilku z młodzieży przemówiło uspokajająco i wezwało zebranych do udania się z powrotem na Plac Maryacki. Tu jednak przyszła wiadomość, że odczyt Sokołowa odbywa się przy ul. Szopena l. 7. Zebrani pospieszyli na tę ulicę i zastali tam oddział policyi. Komisarz policyi zapewnił, że odczytu niema. Rzeczywiście stwierdzono, że Sokołow miał tu odczyt w tow. syonistycznem »Emunah«, a dopiero, gdy mu dano znać, że nadchodzi tłum młodzieży, uciekł przechodnią bramą na ul. Kaźmierzowska. Zebrani powrócili więc pod pomnik Mickiewicza i zwolna rozeszli się do domów. Gromadki uliczników, korzystając ze zbiegowiska na ulicach, wybiły parę szyb w domu towarowym przy ul. Kaźmierzowskiej. Dwóch uliczników policya aresztowała, lecz po stwierdzeniu ich identyczności, wypuściła na wolną stopę.

Młodzież, która brała udział we wczorajszych demonstracyach, skarży się na brutalne postępowanie plutonowego policyi Łotockiego, który swem zachowaniem omal nie wywołał starcia na ul. Szopena. W tej sprawie udała się dziś deputacya młodzieży akademickiej do dyrektora policyi dra Reinlendera.

O sobotnich ekscesach młodzieży syonistycznej donoszą dzienniki lwowskie:

Przez całą sobotę członkowie »burszenszaftu« żydowskiego »Kadimah«, będącego frondą »Hasmonic«, włóczyli się po korsie lwowskiem, starając się sprowokować młodzież polską. Między innymi syoniści napadli na przewodniczącego »Zjednoczenia«, p. Peschesa. Wogóle wśród młodzieży syońskiej rozbrzmiewa hasło prowokowania i teroryzowania żydów przyznających się do polskości.

Rozproszywszy się przed hotelem Georgea, część syonistów grupkami zebrała się w tej ulicy i tłumnie napadła na lokal czytelni im. Goldmana. Atak był tem śmielszy, ponieważ w czytelni było obecnych kilka zaledwie osób. Napastnicy zerwali i unieśli ze sobą tablice oryentacyjne czytelni, a w samym lokalu zemstę swą wywarli na szybach, portretach, ścianach, gazetach, rekwizytach scenicznych, garderobie i t. d. Zniszczenie tej placówki oświatowej zbiega się dziwnym przypadkiem z uroczystością dziesięcioletniego istnienia i pracy czytelni Goldmana.

Natomiast pod pomnikiem Mickiewicza zebrały się tłumy młodzieży polskiej, bez różnicy wyznania. Odśpiewano kilka pieśni narodowych. W przemówieniach wskazali przygodni mówcy na niebezpieczeństwo grożące od separatystów żydowskich, którzy w rosyjskim zaborze wraz z rządem nienawistna dla nas szerzą działalność. Wśród okrzyków wrogich pod adresem syonistów, ruszył olbrzymi pochod przed uniwersytet, a stąd z powrotem idąc, w stronę rynku, w ul. Krakowską, za gmach teatru miejskiego i znów w ulicę Karola Ludwika, aż wreszcie pod pomnikiem Mickiewicza rozwiązał się w zupełnym spokoju.

Z powodu tych zajść pisze »Gazeta Poranna«: Zaszły wczoraj fakty w naszem mieście, które należy bardzo ostro i stanowczo napiętnować jako objawy zdziczenia i bandytyzmu politycznego. Oto kilku młodych ludzi, Polaków, członków stow. akad. »Zjednoczenie«, padło ofiarą brutalnych napadów, zorganizowanych przez młodzież syonistyczną. Miała to być zemsta za stanowisko jakie polska młodzież w, m., grupująca się w »Zjednoczeniu«, zajęła wobec p. Sokołowa. Napady te zorganizowali syoniści metodą zgoła nierycerską. O t a c z a l i g r u p a m i p o 30 d o 40 a k a d e m i k ó w p o l s k i c h i b i l i i c h l a s k a m i.

Między innymi ofiarą takiego brutalnego napadu padł prezes »Zjednoczenia«, p. A. Pesches, dalej członek wydziału p. Bałaban i i. Zaznaczyć należy, że między napastnikami byli członkowie syońskich związków burszowskich, jak »Emunach«, »Hasmonea« i »Kadimah«, z pośród których dzielnością wyróżniali się niejaki Distenfeld, P. Silber, M. Bund, H. Reiss. Policyi oczywiście nie było, mimo, iż o zamierzonych wypadkach głośno mówiono i mimo, iż do policyi o ochronę polskiej młodzieży się zwracano. Przeciwko patryotom syonizmu zostały wniesione doniesienia karne.

O szkoły polskie na Morawach.

Morawska Ostrawa, 7 lutego.

Celem poparcia starań Zarządu Głównego T. S. L. o uzyskanie dla szkół polskich na Morawach subwencyi z funduszów krajowych morawskich, bawiła w Bernie, w Sejmie tamtejszym dnia 6 b. m. deputacya polska z zagłębia ostrawskiego i interweniowała u posłów i przedstawicieli stronnictw. W skład deputacyi wchodzili ze strony Zarządu Głównego T. S. L. pp. Woynarowski, dyrektor szkoły z Morawskiej Ostrawy, oraz kierownicy szkół: Gatnikiewicz z Przywozu i Hypta z Maryańskich Gór. Ponadto wybrani przez wiec ludowy delegaci pp. redaktor Struż z Mor. Ostrawy, kolejarz Kłapa z Przywozu, górnik Sukiennik z Maryańskich Gór i ślusarz Wójcik z Witkowic.

Delegacya, prowadzona kolejno przez posłów sejmowych: Prokesza, ks. Komorowskiego i Prayona, została życzliwie przyjęta przez reprezentantów wszystkich frakcyi sejmowych obu narodowości, tak czeskiej jak niemieckiej. Wszyscy posłowie odnosili się do sprawy życzliwie, i mimo ciężkich warunków finansowych w kraju, nie odmówili swej pomocy ze względów kulturalnych, a wreszcie i dlatego, że i oni mają poza krajem szkoły prywatne, dla których pragną podobnie kulturalnego traktowania.

Deputacya przedstawiła też sprawę na osobnem posłuchaniu marszałkowi krajowemu hr. Szerenyemu i namiestnikowi Moraw, bar. Bleylebenowi.

W rezultacie spodziewać się więc należy, że sejm morawski jeszcze w bieżącej sesyi chociaż w części zadość uczyni słusznym wymaganiom ludności polskiej, zamieszkującej okręg ostrawski, i uchwali stosowną subwencyę krajową na utrzymanie prywatnych szkół polskich w Morawskiej Ostrawie, Przywozie, Maryańskich Gorach i Witkowicach na Morawach.

Dla prywatnych szkół czeskich i niemieckich mniejszości wyznacza morawska ustawa szkolna krajowa, zwana lex Perek, subwencyę roczną po tysiąc koron na każde trzydzieści dzieci szkolnych; jaki wymiar subwencyi określi Sejm dla szkół polskich, na razie nie wiadomo. Na wszelki wypadek sprawa zapowiada się pomyślnie i bezwarunkowo lepiej, niż kiedykolwiek dotychczas.

Natomiast nie mogą na razie liczyć na powodzenie dalsze żądania ludności polskiej, jako to: uznanie języka polskiego za trzeci język urzędowy obok czeskiego i niemieckiego na pograniczu ostrawskiem, oraz przyznanie Polakom z Moraw jednego mandatu poselskiego w Sejmie morawskim.

Prasa czeska zajęła się bardzo żywo sprawą żądań polskich i odnosi się do sprawy subwencyonowania szkół polskich dardzo życzliwie; żądania uprawnień politycznych uważa za przedwczesne.

Bezrobocie drukarskie.

W ministeryum handlu wyrażono w czasie konferencyi ugodowych przed tygodniem nadzieję, że obrady komisyi cennikowej będą mogły być tak przyspieszone, aby najdalej od dnia 9 b. m. można było rozpocząć pracę w drukarniach. Wbrew wszelkim jednak oczekiwaniom, obrady przeciągnęły się do tego stopnia, że powrót do normalnych stosunków w najlepszym razie da się może na drugą połowę tygodnia przewidzieć.

Wykaz dzieł sztuki

rozlosowanych dnia 8 lutego 1914 roku między Członków Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie za rok 1913.

Nr. 22. Dr Wójcik Kazimierz »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Antoniego. K. 150.
Nr. 51. Kraft Kamil »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.
Nr. 68. Maurizio Jan »St. Cloud« olejny obraz Rzeckiego Stanisława K. 120.
Nr. 104. Zieliński Zygmunt Bolesław »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 123. Jahoda Robert »Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki z bieżących wystaw Towarzystwa Sztuk pięknych na K. 200.
Nr. 166. Nowota Zofia »Plakieta z Madonną bronz. patyn. Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 199. Dr. Chmielarczyk Władysław »Studyum kobiece« obraz olejny Karpińskiego Alfonsa K. 250
Nr. 236. Rydel Jan »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Antoniego K. 150.
Nr. 278. Madeyska Walerya »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13,50.
Nr. 311. Finkelstein Henryk »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.
Nr. 354. Dr. Rudnicki Mikołaj »Domek pod pawiem« akwarela Gumowskiego Jana K. 100.
Nr. 370. Dr. Pagaczewski Julian »Karta udziałowa« jak wyżej na K. 200.
Nr. 406. Statowski Stanisław »Teka z autolitograficznemi z 15-ma planszami »Motywa architektury swojskiej« Gumowskiego Jana K. 50.
Nr. 424. Dr. Dobrowolski Stanisław »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Antoniego K. 150.
Nr. 465. Laszczka Konstanty »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka Jana K. 50.
Nr. 503. Schlosserówna Karolina »Plakieta z Madonną« bronz Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 521. Wąsowiczówna Marya »Plakieta z Madonną« bronz Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 554. Książe Czartoryski Zygmunt »Kobieta z Bieńczyc« autolitografia Wyczółkowskiego Leona K. 81.
Nr. 587. Rogoyscy Kazimierzowie »Ich Pan« rysunek Szukalskiego Stanisława K. 200.
Nr. 618. Wanderer Wiktor »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.
Nr. 637. Schpatz Leon »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.
Nr. 654. Boguszewski Stefan »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 684. Sudek Rudolf »Światowid« drzeworyt Skoczylasa Władysława K. 50.
Nr. 707. Dawidowicz Teodor »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.
Nr. 752. Hollinger Władysław rysunek Rembowskiego Jana K. 100.
Nr. 777. Nadachowski Kazimierz »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 821. Bromowicz Władysław »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 864. Kozłowski Edward »Główka« obraz olejny Żarneckiego Stanisława K. 100.
Nr. 873. Kopyciński Leon »Plakieta z Madonną bronz. patyn. Nowaka Jana K. 13.50.
Nr. 908. Gottlieb Karol »Witrażyk« rysunek Szukalskiego Stanisława K. 100.
Nr. 938. Nowicki Edward »Wejście do katedr w Chartres« Rubczaka Jana akwaforta K. 50.
Nr. 963. Preiss Jadwiga »Plakieta z Madonną srebrna Nowaka Jana K. 50.
Nr. 987. Gruszecki »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.
Nr. 1041. Przychocki Gustaw »Fontanna Carpea w Paryżu« akwaforta Rubczaka Jana K. 40.
Nr. 1061. Kowalski Jan »Karta udziałowa« jak wyżej na K. 20.
Nr. 1097. Dr. Koneczna Marcela »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana. K. 13.50.
Nr. 1120. Jacheć Eugeniusz »Teka z autolitografiecznemi 15 planszami: Motywa architektury swojskiej« Gumowskiego Jana. K. 50.
Nr. 1155. Sulczewski Józef »Plakieta z Madonną bronz patyn. Nowaka Jana. K. 13.50.
Nr. 1189. Piasecki Władysław »Cynic« obraz olejny Filipkiewicza Stefana. K. 150.
Nr. 1209. Zurzycka Matylda »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka Jana. K. 50.
Nr. 1222. Bieniarz Władysław »Mała Ewa« statuetka bronz. Madeyskiego Antoniego. K. 150.
Nr. 1242. Niziński Czesław »Ewa« statuetka bronz Gettera Stanisława. K. 400.
Nr. 1286. Dr. Tilles Samuel »Plakieta z Madonną bronz złoc. Nowaka Jana. K. 20.
Nr. 1298. Dr. Strojek Stanisław »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana. K. 13.50.
Nr. 1327. Ks. Meus Stanisław »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana. K. 20.

(Dok. nast.).

Reduta prasy.

Doroczna, a szósta już z rzędu reduta prasy w Krakowie, pod każdym względem przewyższyła wszystkie dotychczasowe zabawy, przez dziennikarzy krakowskich urządzane. Na powodzenie to złożył się dobór towarzystwa i nastrój zabawy, swobodnej i niewymuszonej, a jednak utrzymanej w ramach prawdziwie wykwintnych.

Początek reduty naznaczono na godzinę 10-tą, wkrótce też napływać zaczęli goście witani przy dźwiękach obok schodów ustawionej orkiestry, na pierwszej podeście, przez starszyznę dziennikarską i prezydyum komitetu. Tu zaopatrywano się także w butoniery, podawane z ujmującym wdziękiem przez artystki naszego teatru panie Milę Kamińską, Alinę Gryficz-Mielewską, Irenę Regiczównę, Jadwigę Wacińską z siostrą i Jadwigę Żółkowską, poczem fala masek płynęła przez pawilon inkwizycyjny, goście inni lewą stroną schodów. Tutaj witali gości przedstawiciele krakowskiej delegacyi Towarzystwa dziennikarzy polskich, redaktorzy M. Konopiński i R. Starzewski. Przed godziną 11-tą sala i galerye wypełnione były do ostatniego miejsca, a zabawa i wzajemne intrygowanie się pochłonęły wszystkich obecnych. Orkiestra I p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Hötzla przygrywała tworzącym różne grupy gościom, wśród których znaleźli się także licznie dygnitarze naszego miasta ze sfer cywilnych i wojskowych. Przybyli, oprócz wielu innych, wiceprezydent namiestnictwa delegat Fedorowicz, wiceprezydent m. Krakowa Dr. Szarski z licznem gronem radców miejskich, komendant korpusu eksc. gen. Böhm-Ermolli, w towarzystwie generałów i oficerów załogi, dyrektor Paszkowski, dyr. Seliger, przedstawiciele wszystkich urzędów i instytucyj miasta, świata literatury i sztuki, sfer mieszczańskich i t. p. W gronie gości znaleźli się także ks. Franciszek Radziwiłł, hr. Jan Szembek, wiele osób przybyłych na bal z Tarnowa, Bochni, Wadowic, Nowego Sącza i wielu miast kraju. Pań pięknych przybyło mnóstwo bądź w dominach, bądź w kostyumach, zwracających uwagę pomysłowością i wytwornym smakiem.

O godzinie 11-tej odbyło się oficyalne otwarcie balu, w sposób zgoła niezwykły. Umieszczony na galeryi chór żeński złożony z uczennic zaszczytnie znanego profesora konserwatoryum Adama Ludwiga odśpiewał barkarolę z »Opowieści Hoffmanna«. Gdy umilkły oklaski słuchaczów, na estradę, na której ustawiono kilka krzeseł wśród dwóch parawanów, mających przedstawiać wnętrze wagonu kolejowego, wstąpili artyści naszej sceny pp. Romana Szpak-Bandrowska i Zygmunt Noskowski i odegrali z nadzwyczajną werwą francuską bluetkę »W wagonie«. Oklaskiwano i kwiatami nagrodzono sympatycznych artystów, poczem na estradzie pojawiły się figury dziwne, bo w strojach niedźwiedzich i zaczął się »danse de lourse«, odtańczony wybornie przez trzy pary amatorów, ku podziwowi i uciesze publiczności.

Godzina 12-ta ubiegła, gdy wytrawny wodzirej krakowski Dr. Karol Dawidowski w towarzystwie pp. Sierhiejewicza i Waltera ustawiać zaczął w zastępy kadrylowe maski, domina, fraki. Rozpoczął się pochód masek, liczny i niezwykle efektowny. Figura ostatnia wywołała olbrzymie zainteresowanie, odbyła się bowiem wśród rozpiętych girland kwiatowych, trzymanych przez tancerzy. Wkrótce aranżer dał komendę: »Panie carré — panowie w drugim rzędzie« i w utworzony czworobok weszło 12 par, aby zademonstrować »Tango«.

Zapowiedź tego tańca, mimo, że wykluczono jak najenergiczniej »autentyczny« jego typ a przedstawić chciano taniec, zajmujący już stałe miejsce w karnetach najwykwintniejszych balów, wywołała w pewnych sferach obawy i skrupuły, dla komitetu wprost niezrozumiałe. To też z ogromnem zaciekawieniem przypatrywano się ewolucyom »Tanga«, w formie równie dystyngowanej, jak niezwykle efektownej. W »Tangu« wzięli udział panie i panowie z towarzystwa, którym przewodniczył wytrawny mistrz sztuki choreograficznej p. Leopold Pol-Doliński.

Po »Tangu« odbył się walc, następnie po spoczynku kotylion, urozmaicony pomysłowemi przyborami i niespodziankami dla pań. Mazur i walc zakończył zabawę, gdyż już dzień był jasny.

Przez całą noc żywy ruch panował we wszystkich częściach gmachu Starego teatru. W obu restauracyach (na parterze i I piętrze) i bufecie w sali T-wa muzycznego na II piętrze wrzało życie karnawałowe. Strzelały korki szampana, choć ciaż nie gardzono również doskonałem piwem limanowskiem. W foyer, które dzięki pomysłom pp. Dr. Golińskiego i Eugen. Dąbrowy, przemieniono w zaciszne ustronie, przy stolikach, ustawionych ze znaną gotowością przez firmę p. Stefana Iglickiego, objął komendę nigdy niestrudzony p. radca Flechner i przy pomocy pp. Włodz. Kosińskiego i Ludwika Zengtellera a w asystencyi pań, Heleny Górskiej, Ireny Regiczównej i i., podawał szklaneczki perlącego się napoju. Pito przeważnie nowe marki Pommery G... i Charles Heidsieck, których dostarczyła krakowska firma Perlberger i Schenker. Gości swoich częstowali dziennikarze nadto pysznemi cukierkami ze znanej fabryki A. Sobolewski i S-ka w Podgórzu. Wspomnieć również należy i wyrazić uznanie »Kwieciarni grunwaldzkiej«, która wywiązała się nader pochlebnie z zadania w dekoracyi foyer, dostarczeniu gustownych wianków z róż, kamelij, nieśmiertelników i lauru, i rożnych przyborów kwiatowych.

Z powodu bezrobocia drukarskiego i wynikającego stąd zmniejszenia rozmiarów dziennika, nie możemy tym razem reducie prasy poświęcić dłuższej wzmianki, jakkolwiek materyał w tym roku nastręcza się obfity i wdzięczniejszy niż po inne lata. Zadowolić się musimy stwierdzeniem faktu, że reduta prasy nie zawiodła swej dobrze zasłużonej opinii najbardziej ożywionej zabawy karnawałowej w mieście.

wp.

KRONIKA.

Kraków, 9 lutego.

Z teatru miejskiego. Karnawałowa atmosfera sprzyjająca najlżejszemu repertoarowi, przyniosła w sobotę poprzedzona dużym rozgłosem powodzenia farsę Fr. Arnolda i E. Bacha p. t. »Hiszpańska mucha«. Rozgłosu nie usprawiedliwiała ani nieznana zgoła spółka autorska, ani sukces odniesiony przez nią przeważnie na scenach drugorzędnych. Pomysł farsy nie jest zgoła nowym. Przypomina on setki podobnych na wmówionem ojcostwie polegających nieporozumieniach, które farsiści francuscy zawsze wyzyskiwać umieli po mistrzowsku. Spółka autorska, angielskiej podobno proweniencyi, posłużyła się pomysłem i receptą francuską i stworzyła krotochwilę obliczoną na nigdy nie zawodzący sukces śmiechu, który ostatecznie i w Krakowie nie zawiódł. Przyczynił się zaś do tego w znacznej mierze p. Bończa w roli owego nieszczęsnego mazgajowatego młodzieńca, o którego ojcostwo toczy się spór między czterema współzawodnikami. Pan Bończa stwarza w roli Henryka taką świetna figurę, tak dosadnie podkreśla jej rysy komiczne, że rola ta dominująca na pierwszym planie absorbuje całkowicie uwagę widzów, wywołując wielokrotnie gromkie okleski. W rolach innych wdzięczne i dobrze wyzyskane pole do popisu znaleźli pp. Żarski jako adwokat Gerland, panie Kosmowska, Czaplińska, Trembińska i Braunówna. Doskonałym w roli fabrykanta musztardy Klainsona był p. Siemaszko.

Z Uniwersytetu. Pp. Witalis Arpad Konstanty Pikulski, rodem z Lezachowa w Galicyi i Ernest Grosser z Ket. otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a p. Jan Berger ze Strusiny pod Tarnowem, stopień doktora filozofii.

Z Towarzystwa Muzycznego. W piątek, d. 27 b. m. odbędzie się IV koncert symfoniczny krak. Towarz. Muz. W programie poemat symfoniczny Smetany: »Weltawa«, jedno z najbarwniejszych i najgłębszych jego dzieł orkiestralnych i Stojowskiego: Symfonia D-mol op. 21. Dzieło to usłyszy Kraków po raz pierwszy. W twórczości polskiej ostatniej doby zajmuje ono jedno z naczelnych miejsc. Jako solista wystąpi przyjęty zagranicą z wielkiem uznaniem skrzypek Zdzisław Jahnke (z Poznania), który odegra z tow. orkiestry koncert Brucha i solową »Ciaconnę« Bacha. — Bilety są już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Nadanie stypendyum. Namiestnictwo nadało opróżnione z fundacyi im. Konstantego Zaborskiego stypendyum, przeznaczone dla uczniów szkoły przemysłowej, w kwocie rocznych 400 koron, począwszy od roku szkolnego 1913/1914, Tadeuszowi Zarembie, uczniowi III. kursu szkoły budowniczych i wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie.

Podwieczorek w sali hotelu Saskiego połączony z tańcami, odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, od godziny 3 do 6 popoł., pod protektoratem księżnej Franciszkowej Radziwiłłowej. Dochód przeznaczony na ochronkę w Dębnikach, do której uczęszcza przeszło 100 dzieci. Fundusze na utrzymanie są szczupłe, podczas gdy jej frekwencya się zwiększa. Nie należy wątpić, że dzisiejszy podwieczorek zasili fundusze tej pożytecznej instytucyi.

W klubie prawników i kole artystyczno-literackiem w Krakowie odbędzie się we czwartek dn. 12 b. m. doroczne walne zgromadzenie członków. Początek o godz. 7 wieczorem.

Kuratorya kinoteatrów naukowych. Liga Pomocy przemysłowej wdrożyła w kraju systematyczną akcyę, celem zakładania w poszczególnych miejscowościach kinoteatrów naukowych. W tym celu postarała się o utworzenie w łonie swojej organizacyi osobnej rady przybocznej pod nazwą »Kuratorya kinoteatrów naukowego »Świato widu i innych godziwych instytucyi kinematograficznych«. W skład Kuratoryi weszli prócz delegatów prezydyum i wydziału Ligi Pomocy przemysłowej, delegaci: a) Rady szkolnej krajowej; b) Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; c) Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; d) Polskiego Towarzystwa pedagogicznego; e) Towarzystwa Polskiego Muzeum szkolnego; f) Towarzystwa im. Piotra Skargi. Nadto kooptowano w skład Kuratoryi szereg osobistości ze sfer pedagogicznych, rodzicielskich i fachowych na polu techniki kinematograficznej. W tych dniach Kuratorya ukonstytuowała się na podstawie regulaminu, jako rada przyboczna Ligi Pomocy przemysłowej i rozpocznie w najbliższym czasie planową działalność na całym obszarze kraju, przy pomocy prowincyonalnych ogniw Ligi Pomocy przemysłowej i innych kulturalnych i społecznych organizacyj.

Zamach samobójczy. Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj wieczorem z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza ofiarę zamachu samobójczego, Hirscha Scherera, malarza pokojowego, z Oświęcimia, który wystrzałem z rewolweru przestrzelił sobie klatkę piersiową. Desperat liczy 30 lat; życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Włamania. Niezwykle śmiałego włamania dokonano wczoraj po południu w mieszkaniu właścicielki sklepu Zulegerowej przy ul. Kurniki pod l. 6. Złodzieje skorzystawszy z nieobecności właścicielki zakradli się do mieszkania, splądrowali szafy, i stoły i skradli biżuteryę i gotówkę. Szkoda wynosi około 1.000 koron. Po zawiadomieniu dyrekcyi policyi o włamaniu udał się do mieszkania p. Zulegerowej agent z suczką policyjną »Aida«, która obwąchawszy lokal włamania, udała się natychmiast do mieszkania braci Franciszka i Kazimierza Bossaków, którzy mieszkają w domu naprzeciwko sklepu p. Zulegerowej po przeciwnej stronie ulicy. Bossaków aresztowano. Obaj wypierają się winy. Pieniędzy przy nich nie znaleziono.

ZE ŚWIATA.

Karnawał polski w Wiedniu. Na dochód bratniej pomocy »Ogniska« i koła T. S. L. im. Konopnickiej w Wiedniu odbędzie się w dniu 10 b. m. w salach Beethovena raut z tańcami. W części muzyczno-wokalnej przyrzekli współudział: pianistka p. Mela Neuger, p. Janina Nowakowska (deklamacya) oraz znany tenor opery wied. p. Józef Mann.

Chrześć. stow. robotnicze »Ojczyzna« urządza w sobotę dn. 14 b. m. w sali domu kupieckiego (I. Johannesgasse 4) bal kostyumowy (bez masek). Protektorat objęli: profesorowa Kazimierzowa Pochwalska i członek Izby Panów, Dr. Alfred Zgórski. W części koncertowej wieczoru wystąpi śpiewaczka koncertowa p. Szydłowska. Zaproszenia i karty wstępu wydaje komitet w lokalu stowarzyszenia (III, Untere Viaduktgasse 35), nadto w zakrystyi kościoła polskiego (III Rennweggasse 5 a) oraz p. Trześniewski (I. Tiefer Graben 23).

Za obrazę majestatu. Z Budapesztu donoszą: Odbył się tutaj proces o obrazę majestatu przeciw organowi soc.-dem. »Nepszava« z powodu artykułu zamieszczonego z okazyi ustąpienia prezydenta ministrów Lukacsa, a objęcia urzędu przez Tiszę. Trybunał skazał oskarżonego autora artykułu, pomocnika stolarskiego, Veniego na 10 miesięcy więzienia. Prokurator i obrońca zgłosili odwołanie od wyroku.

Bobriński zadowolony. Węg. B. Kor. donosi, że hr. Bobriński wysłał do obrońców w procesie ruskim telegram z Bukaresztu, w którym wraz z posłem do Dumy Dimitriewem, wyraża trybunałowi, oraz wszystkim członkom sądu i przedstawicielom prasy, podziękowanie za lojalne stanowisko i uprzejmość. Telegram kończy się słowami: »Opuszczamy Węgry z najlepszemi uczuciami w sercu«.

Ślub na łożu śmierci. W Nowym Jorku zmarł słynny wynalazca na polu kolejnictwa, milioner Stoffield, który kilkakrotnie stracił cały majątek i znów pracą i energią dorabiał się milionów. Na łożu śmierci wziął 99-letni starzec ślub z 26-letnią kobietą, której pozostawił swoje złe nazwisko i miliony.

Zbrodniczy napad na pociąg. Z Nowego Jorku telegrafują:

Z Juarez donoszą, że przywódca bandy zbójeckiej, Castilio, wzniecił pożar w tunelu koło Casas Grandes w chwili, gdy do tunelu wjechał pociąg. Zginęło 7 urzędników kolejowych.

Środek przeciwko podrabianiu dzieł sztuki. Najwybitniejsi malarze i rzeźbiarze w Paryżu porozumieli się, ażeby w przyszłości każdy z nich na swojem dziele umieszczał odcisk wielkiego palca obok swojego podpisu. Fotografie tych odcisków będą wręczane ministerstwu oświaty i utworzą katalog, który amatorom i handlarzom dzieł sztuki służyć będzie do łatwego stwierdzenia autentyczności każdego dzieła. Ażeby odcisk palca był wyraźniejszy, będzie na bronzie posypywany pyłem złotym, a na marmurze zabarwiony cynobrem. Taką wiadomość przyniosła prasa francuska.

Robinzonada.

Jak donoszą dzienniki angielskie, dwaj amerykańscy marynarze, J. Collins i A. Dann, przebyli szereg przygód, żywo przypominających losy Robinzona. W lutym ubiegłego roku szkocki okręt „Mary Ellen" rozbił się niedaleko wyspy Borneo, płynąc do Indyj wschodnich. Cała załoga utonęła z wyjątkiem wymienionych dwóch marynarzy, którzy pomimo burzy zdołali przez kilka godzin utrzymać się na powierzchni morza. Fala wyrzuciła ich wreszcie na ląd, którym była, jak się później dowiedzieli, wysepka Paulo Bunnio. Collins i Dann w stanie bezprzytomnym leżeli na wybrzeżu przez całą noc. Gdy odzyskali rano przytomność, zaczęli szukać siedzib ludzkich. Daremnie błądzili przez długi czas, aż wreszcie natrafili na ścięte drzewa, co było wskazówką, że wyspa jest zamieszkałą. Ponieważ byli spragnieni, udali się na poszukiwanie za wodą do picia. Na szczęście znaleźli rychło źródło i ugasili pragnienie. Ale wnet przyszedł głód i zmusił ich do nowej wędrówki. Nigdzie nie znaleźli owoców i dopiero na wybrzeżu morskiem ujrzeli ostrygi i skorupiaki.— Przez 17 dni żywili się niemi, naostatek jednak żołądki odmówiły przyjmowania ciągle tego samego pożywienia. Rozbitkom dały się także we znaki chłodne i wilgotne noce, gdyż nie mieli możności rozniecenia ognia. W 18-m dniu mimo ogromnego wyczerpania Collins i Dann wybrali się ponownie w podróż wywiadowczą. Nagle ujrzeli słup dymu, wznoszący się z pośród gęstych krzaków. Udali się we wskazanym kierunku i wkrótce stanęli przed gromadką mężczyzn i kobiet malajskich, gotujących obiad. Po długiem porozumiewaniu się na migi, tubylcy przyjęli gościnnie rozbitków, których posilili, a następnie umieścili w swoich chatach. Teraz marynarze utrzymywali na wzgórzu dniem i nocą wielki ogień sygnałowy. Po kilku dniach pewien parowiec angielski wysłał do brzegu łódź, która zabrała rozbitków. Parowiec zawiózł marynarzy do Singapoore, a następnie do Londynu.

Dział ekonomiczny.

* **W Tow. Ogrodniczem** wygłosił w Krakowie na ostatniem posiedzeniu zajmujący odczyt p. insp. Pol o modnym stylu w ogrodzie. Prelegent ujął w obszernym wywodzie zasady, wprowadzone w życie przy urządzaniu ogrodów zagranicą, zaznaczając, że u nas zastosowano z nich na szczęście najkorzystniejsze, w pierwszym zaś rzędzie bogactwo kwiecia, nieznane dotąd. Dalszy rozwój polega w trafnem łączeniu linij regularnych z pejzażem i wprowadzaniu momentów, mało u nas uwzględnianych.

W dalszym toku posiedzenia po omówieniu części sadowniczej i organizacyjnej tygodnia ogrodniczego w Wiedniu, przesunął się przed oczami obecnych szereg obrazów kontrastowych ogrodów z przesubtelnionego stylu włoskiego i dzikiego krajobrazu Rumunii, w zestawieniu z nowszemi sposobami urządzania ogrodów, głównie modniejszych posiadłości.

Obszerna dyskusya wykazała, że zakładając ogrody nie należy iść na oślep za wybujałym modernizmem, lecz równolegle z uwzględnieniem nowego kierunku trzeba zachować pełny realizm i doświadczenie wytrawnego praktyka, zwłaszcza w naszym kapryśnym klimacie.

Z kroniki łowieckiej. Jak donoszą pisma, poświęcone łowiectwu, dziczyzna wszelkiego rodzaju cierpi bardzo skutkiem zimy we wszystkich krajach państwa austryackiego i to nie tylko w górach, lecz także w nizinach. W niektórych okolicach Czech, Moraw, Śląska i Węgier mrozy i śniegi dały się we znaki ptactwu i zającom. Nie tyle szkodzi obfitość śniegu, jak zamarznięta na nim powłoka, która ogromnie utrudnia zwierzynie szukanie żywności. Ptactwo i zające nie mogą dokopać się do ziemi i cierpią głód. Sarny także odczuwają skutki srogiej zimy. Nawet kozice w Alpach opuszczają niegościnne szczyty gór i schadzą do strefy leśnej. Niezwykle ciężka zima panuje w Karpatach. Z rewirów na górnych Węgrzech, w Galicyi i Bukowinie nadchodzą skargi, ale również niepomyślne wiadomości. Wszystka zwierzyna musi tam znosić głód, a w dodatku pojawiły się wilki w Sanockiem, w lasach Bukowiny, Chryszczaty i Odrytu, a wreszcie w granicznym paśmie górskim węgiersko—galicyjskim. Stada wilków przerzucają się ciągle z miejsca na miejsce i wyrządzają znaczne szkody.

Składki, złożone w Administracyi „Nowej Reformy".

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyło Stow. „Jablonsky" 50 koron z powodu bezinteresownego odstąpienia przez cech rzeźników sali na zabawę.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, d. 9-go lutego. (Giełda południowa). Marki 117·30. Renta majowa 84·50. Renta koronowa węgierska 83·85. Akcye austr. zakł. kred. 647·—. Akcye węg. zakł. kred. 853·—. Akcye Anglobanku 349·75. Akcye Unionbanku 616·—. Akcye Bankvereinu 539·50. Akcye Länderbanku 534·50. Akcye kolei państwowych 720·50. Lombardy 108·—. Akcye fabryki broni 936·—. Akcye tytoniowe 440·—. Alpiny 825·50. Rima-Muranyi 668·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 25·46. Losy tureckie 231.—. Ruble 253·75. Skoda 76[illegible]·50. 4½ proc. Listy. zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: spokojnie.

Berlin, d. 9 lutego. (Giełda poranna). Akcye kredit. 209·—. Tow. dyskontowe 195·50. Bochum 0—·—. Fenix. 0·—.— Usposobienie silne.

Z kalendarza. W poniedziałek 9 lutego: Cyryla. Nicef. i Apolonii. we wtorek 10 lutego: Modl. P. J. w Ogr. Scholast. we środę 11 lutego: Objaw. NMP. w L. i Seweryna.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 lutego termometr doszedł od —6·4 do + 4·3 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 9 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 748·7 mm. termometru — 3·8 C., cisza.

Zakopane. (Tow. zw. turyst.) Temper. —10°. Pogoda Tor dobry, śnieg twardy, szreniowaty.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

✝

Za spokój duszy ś. p.

Jana Pisulińskiego

c. i k. pułkownika

jako w drugą, bolesną rocznicę śmierci odprawiona zostanie **Msza św.** dnia 6 lutego o godzinie 9-tej rano w kościele św. Barbary. 1131

✝

Józefa z Wodziczków Dołkowska

wdowa po kapitanie

przeżywszy lat 67, zmarła w Krakowie dnia 28 stycznia 1914 r. 1224

W Wojniczu

sprzedam bez pośrednictwa dom murow. part. w rynku. Zgłoszenia F. B. poste rest. Boleń. 1167 2 2

Fortepian

dobrze utrzymany z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Ambrożego Grabowskiego 8 II p. 1094

Gustowne i łatwe do samoczesania

Fryzury

wyrabia ze swoich włosów jakoteż i z danych Fryzyer ul. Wolska 1. 936 10 10

Jabłka

Janówki, najlepszej jakości wysyła w 5 kg koszykach po 8 K. opłatnie za zaliczką Henryk Moskovits, Maramarossziget, Węgry. 1070

Poszukuje

podróżujących dla sprzedaży kas „Detektiw", za dobrą prowizyę. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. M. Kranz, Kraków, Dietlowska 77. 894 5 5

Do wynajęcia

zaraz lub od kwietnia

śliczna willa

luksusowo urządzona: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, pokoik służącej, erkier, garderoba, różne schowki, pralnia i t. d., 2 duże werandy i spory ogródek owocowo kwiatowy. Dla mniejszej zamożniejszej rodziny niebywała okazya. Wyjazd na letnie mieszkanie zbyteczny. Czynsz 185 K miesięcznie. Oglądać można od $10^1/_2$—4. Ul. Urzędnicza l. 24 (z ul. Czarnowiejskiej za parkiem krakowskim druga przecznica na prawo lub przez park krakowski furtką za teatrem ludowym, 5 minut od tramwaju). 1106 4 4

Poszukuję

od 1 kwietnia dużego pokoju lub 2 mniejszych, przedpokoju i kuchni z przynależnościami. Zgłoszenia z podaniem ceny pod E. F. Adm. „N. Reformy, 1190 1 3

Kto lubi

pikantne kąski! ten zamówi paczkę, zawierającą: 1 puszkę I jakości śledzi zawijanych, 1 puszkę I jak. śledzi Bismarka, 1 puszkę I jak. rosyjskich sardynek, 1 puszkę I jak. sardynek w oliwie, 1 dużą tubę masła sardelowego, 1 dużą tubę pasty Anchovy, wszystko tylko w najlepszej jakości, w cenie 6·20 K opłatnie, do każdej stacyi za pobraniem wysyła RUDOLF KAMMEL, Podmokłe (Bodenbach) Fach pocztowy 35. 1020 3 4

Poszukuje się

dla szpitala izr. im Lazarusa we Lwowie sióstr pielęgniarek do natychmiastowego wstąpienia. Zgłosić się w kancelaryi między 11 a 12 przedpoł. 1260 1 3

Do egzaminów wstępnych

do szkół średn. przygotowuje, jak w latach poprzednich, Zakład naukowy pod kierownic. prof. Franc. Sembrata. — Objaśnień udziela się między godz. 10—12 i 4—6 przy ul. Krupniczej 9, I p. Telef. 445. 1056 4 5

Starsza

inteligentna wdowa z kilku tysiącami koron wyjdzie zamąż, za szlachetnego i bogatego mężczyznę od lat 50. Zgłoszenia Kraków poste restante „Szczerość 8000" za okazaniem kwitu iseratowego. 1185 2 3

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny: 680 3 3

Tytuł	Cena
Alkoholizm w Krakowie w cyfrach statystycznych	—20
Barwiński, Birkenmayer i Łoś. Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecyi	10·—
Biblioteka nowelist. t. X: Awerczenko, Suche ostatki. Nowele.	1·50
Bolland A. prof. dr. Towaroznawstwo w monografiach. Zeszyt IV. Kakao	1·75
„ „ Zeszyt V. Saletra chilijska	1·25
Czaplewski P. ks. Polacy na studyach w Ingolstacie	3·50
Evert W. Ciemnie i szały. Poezye	2·60
Hordysz W. Powitanie słońca. Poezye	3·50
Jadwiga z Łobzowa. Polacy. Część I	3·20
„ „ „ na lepszym papierze	4·—
„ „ „ „ karton	4·50
Kośmider Franc. Rośliny pastewne	—30
Mossoczowa Mich. Młodość poety. Powieść dla młodzieży z życia Z. Krasińskiego. Karton	3·—
Nygi. Mobilizacya w Bronowicach, z 12 karykaturami	2·—
Rostworowski Wojciech. Fjordy. Fragmenty z dziennika	2·—
Rydel L. Katedra na Wawelu. Przewodnik ludowy. Na pap. kred.	10·—
Rydwan. Miesięcznik. Listopad 1913	1·20
Sedzimir J. O. Jubileuszowe wakacye	1.50
Strassburger E. Gospodarka naszych wielkich miast	7·50
Szczęsny Aleks. Baśnie wiosenne, z trójbarwnemi ilustr. Karton	6·50
Wróblewski K. Smutek Skargi. Ślady i wykładniki przełomów w jego duszy	—80
Orzeszkowa E. Gloria Victis	4·—
Żniniewicz Jan. Hartowanie ciała i leczenie wodą. Brosz.	3·75
„ „ „ „ „ „ Karton	4·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Koestlin'a

Sire-Sire Keksy

najlepsze herbatniki

586 4 0

Celujący

uczeń klasy VII. gimnazyalnej poszukuje lekcyj; przygotowuje również do egzaminów prywatnych. Zgłoszenia pod „K...k" poste restante **Kraków**, za okazaniem karty tramwajowej Nr 3.564. 1200 1 8

Kanarki szlach. zatoczki



dobre śpiewaki od 10, 12, 14 K i wyżej, samiczki 3—4 K. Cennik zadarmo, poręczenie. Wysyłka za zaliczką. 8 dni próby. 3 okazy 28 K. A. Janson, Barbis, Harz. 1077 1 6

Poszukuje się

energicznej, rutynowanej panny biurowej. Zamiejscowe mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Groble 5. 1251

12.000, 10.000 i 6.000 koron

pożyczki na 8%, z zabezpieczeniem hipotecznem, oraz dzierżawy niewielkiego folwarku koło Krakowa, poszukujemy. „EKONOMIA", Kraków, Bonerowska 4. 1245 1 3

Do wydzierżawienia zaraz

lub od 1 lipca 1914, dwa folwarki koło Jasła (Lublica 200 m. ornej ziemi, z dworkiem murowanym) Bieździatka 510 mórg ornej ziemi z gorzelnią parową (335 Hl. kontyngentu), dworem, ogrodami, etc. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia przyjmuje zastępca właściciela Dr Feliks Warchałowski adwokat, Jasło. 1266 1 12

Restauracya

jest do wydzierżawienia w Cieszynie w Domu Narodowym, z powodu złego stanu zdrowia obecnego dzierżawcy.

Wiadomości o szczegółowych warunkach zasięgnąć można albo osobiście na miejscu, albo listownie pod adresem: Towarzystwo Domu Narodowego, Cieszyn, Rynek, Plac Demla.

Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do 25 b. m. Objęcie dzierżawy pożądane jest w najkrótszym czasie. 1258 1 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI**, plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 811 2 0

Pierwszorzędna siła (katolik)

potrzebna od 1-go lub 15-go marca jako **agent** dla Krakowa z okolicą do sprzedaży u drobnych i większych kupców bardzo dobrze pokupnych wyrobów codziennego użytku za stałą pensyą i prowizyą. Oferty z podaniem referencyj pod: **W. F. 44**, poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1253 1 3

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego „Szczęść Boże", Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, w Kolbuszowej, w myśl § 39 statutu zaprasza P. T. Członków Towarzystwa na Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 18 lutego 1914 r.** w sali budynku własnego o godzinie 3 po południu.

W razie niejawienia się wymaganej § 47 ilości Członków, odbędzie się d. 19 lutego 1914 w temsamem miejscu i godzinie

Walne Zgromadzenie

które bez względu na ilość Członków ustęp 7 porządku dziennego załatwi.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi Tow. z rachunków za rok 1913.
2. Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1913.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z roku 1913.
4. Zatwierdzenie wyboru 3 dyrektorów i 1 zastępcy na lat trzy.
5. Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1914.
7. Zmiana statutu. 1188

Sekretarz: Przywara. Prezes: B. Wolfe.

Ogłoszenie!

Walne Zgromadzenie

Członków Tow. Zaliczkowego z o. p. w St. Sączu

odbędzie się dnia **15-go lutego 1914** o godzinie **2** po południu w sali „Sokoła", na które wszystkich Członków Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1913, tudzież wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1913.
3) Rozdział zysku i ustanowienie dywidendy za rok 1913;
4) Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej;
5) Zmiana statutu; 1214
6) Wnioski i interpelacye.

Każdy uczestnik Zgromadzenia ma się wylegitymować kartą udziałową.

Stary Sącz, dnia 2 lutego 1914 r.

Sekretarz: Stanisław Majewski. Prezes Rady Nadzorczej: Stanisław Dobrowski.

Administracya, ul. św. Anny l. 3, parter.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie